GAZETA LITERACKA WILENSKA

3 Marca 1806.

WILNO.

W biegu roku 1805 obrani zostali Członkami honorowymi Jmperatorskiego Uniwersytetu i Akademii Wileńskiey: JP. Antoni Portal, Professor Medycyny w Kollegium Francuzkiem i Anatomii w Muzeum historyi naturalney, Instytutu narodowego, Legii honorowey i wielu Towarzystw uczonych Członek.— JP. Simonde, członek wielu Towarzystw uczonych, autor dziełu: De la richesse commerciale ou principes à la Legislation du Commerce. — JW. Kazimierz Hrabia Plater, były Kanclerz Litewski i Kawaler wielu Orderow. — JP. Michał Hrabia Plater Zyberg, Wizytator Szkół Białoruskich. — JP. Abraham Gottlieb Werner, Konsyliarz Górniczy i Professor Mineralogii w Freibergu. — JW. Józef Banks, Prezydent Towarzystwa Królewskiego Londyńskiego, Kawaler Orderu Bath. — JP. Piotr Samuel Dupont de Nemours, Członek Instytutu narodowego francuzkiego. — JP. Wilhelm Saunders, Doktor Medycyny, autor dzieła: o chorobie wątroby, o Chinie czerwoney, o wodach mineralnych i t. d. — JP. Jakób Sims, Doktor Medycyny i Prezydent Towarzystwa Medycznego w Londynie.— JP. Gilibert Blane, Doktor Medycyny, autor dzieła o Medycynie Zeglarskiey.

Do zupełności opisania pamiętnego dnia otwarcia Gymnazium Wołyńskiego zostały nam ieszcze dwie mowy delegowanych na ten uroczysty obrządek. Pierwsza od Towarzystwa Warszawskiego przyiacioł nauk Alexandra Hrabi Chodkiewicza; 2ga od Jmperatorsko - Wileń. Uniwersytetu, Doktora Mecyny Lerneta honorowego, tegoż Uniwersytetu Członka. Co do pierszey, niemogło zapewne Towarzystwo do reprezentacyi siebie lepszego uczynić wyboru. Hrabia Chodkiewicz znanym iest za przyiaciela nauk, od tych nawet co niewiedzą że iest iakowe pod imieniem tym Towarzystwo. Zbiór rzadki Xiąg i narzędzi fizycznych, głosne wsparcie talentu, i osobiste, choć ieszcze mało komu wiadome, literackie w ró-

żnym rodzaiu prace, dawno mu ten tytuł zapewniły. Tak więc samo Jego na mieyscu się tamtem pokazanie obudzało wyobrażenie tytułu, pod którego stawał zaszczytem. Sprawowane przez takiego posłańca poselstwo niemogło niebydź mile przyiętém. Wyraził w mowie iak po wszystkie wieki dzień takowy bywał dla uczonego świata dniem powszechney radości: „po wszystkie czasy Towarzystwa Kraiowe i obce ciesząc się z niego, głosiły sławę dobrych „Monarchow, zwdzięcznością wspominaiąc o tych, którzy staraniem lub udziałém maiątku przyczynili się do „sprawy oświecenia". Przydał, że w uwielbianiu ich nieskazi się pewnie podchlebstwem, bo ma za sobą powszechne Kraiu całego odgłosy. „Co za osłodzenie „losu, po utracie oyczyzny, tego Mocarza podlegać wyrokóm, który prawo „i oświecenie na Tronie własnym stawia. Odwieczna opatrzności prawica „przekreśliła imie nasze w liczbie żyiących narodow, lecz dobroć ALEXANDRA wraca nam mieysce między oświeconemi Narodami, które przodkowie nasi mieli, a Komissya Edukacyyna utrwalać szczęśliwie zaczęła." Zwrócił potym mowę do zacnego w Towarzystwie kollegi, a na tamtem mieyscu pierwszego sprawcy wielkich tych w dzieiach oświecenia zamiarow. „Ty, któryś nieustraszonym umysłem wytrwał nie iedne przesądow i zazdrości pociski, i „spokoyny własnem przekonaniem olbrzymią mocą wznosił tę nauk świątynię, przyim wyrazy wdzięczności od „Towarzystwa naszego, przyim ie iako „nadgrodę w części ukończonego dzieła. „Obyśmy za wspólnem staraniem mogli znowu widzieć Kopernikow, Hewelich, Tomickich, Gornickich, Kochanowskich i innych, któremi niegdyś „ziemia Oycow naszych świetniała.

Co do JP. Lerneta, ieżeli mocne przekonanie o tém co się do mowienia przedsięwzieło, rzeczywiście czyni wymownym, niemógł zapewne niebydź nim JP. Lernet, kiedy miał rzecz o pożytku nowego ustanowienia, na które wspaniałą ofiarą cały maiątek odkazał. Zacząwszy od uwielbienia tych, którzy danemi funduszami na ten przybytek nauk, zasłużyli, aby ręka prawdy mieysce dla nich w historyi zapisała, przeszedł do ogulnych uwag nad Edukacyą Kraiową: „Szczęśliwy ten prawodawca (mówił) „którego ustawy wśrod zwalisk Tronow i Ołtarzow, choć zapomniane na „czas, służą znowu nowym przepisom. „Przestała bydź Polska Narodem, ale „przeżyły ią Komissyi Edukacyyney „Ustawy, i kiedy inne Narody długiego „potrzebowały do uskutecznienia podobnych zamiarow usiłowania, ALEXAN-

„DER gotowy w Polsce znalazł na nie „materyał.... Jesteśmy od dalszey Europy pierwszą tego ogromnego Państwa Prowincyą; pograniczni nas poznaiąc, pierwsze mieć będą wyobrażenie o doyrzałości tego Państwa, którego ogrom zadziwia Europę i Azyą: my nieiako iesteśmy tą ziemią posrzednią; szanuymy to stanowisko. Bądźmy godnemi tego zaszczytu, który nam mieyscowa ułatwia posada.„ Wszedł potym w bliższe delegacyi swoiey szczeguły, określił znaczenie Uniwersytetu i Gymnasiow, odznaczaiąc ostatniemu teraz granice i istotną związku z pierwszym potrzebę.„ Są, rzecze, zaprowadzone w Wilnie wydziały Szkół których drobnić niemożna, niedostatek talentow i niedostatek funduszow zawsze temu bydźby musiały przeszkodą. Mnogość rozsianych w Niemieckich Kraiach Akademiy wielu z nich wziętość zmnieyszyła. Tak więc będzie w Krzemieńcu kurs części Filozofii, ale zupełności iey w Wileńskim Uniwersytecie szukać będzie potrzeba; będzie Szkoła Cyrulikow, ale chcący się na lekarzow formować, w Wilnie będą się doskonalić powinni. Tym sposobem obszerniey się tłómacząc, okazał związek i stosunki podległości względem zwierzchniczy władzy, w jakich ma Gymnasium dla Uniwersytetu zostawać; czyniąc sobie dobrą otuchę z tego nawet wspomnienia, że Wołyń był iuż raz szczęśliwym, gdy za rodu Jagiełłow czynney władzy i opieki Wilna doznawał.„

F.

MOSKWA.

Clytemnestrae, Tragoediæ Sophoclis, Fragmentum Ineditum etc. primum edidit C. F. de Matthæi etc.

(Dalszy ciąg recenzyi w przeszłym Numerze zaczętey.)

Prócz tego, tytuł Klytemnestry, dany tey tragedyi przez P. Matthæi, iest cale dowolny. Kopia Alexandryyska, przynaymniey według doniesienia Korrespondenta, niemá żadnego: i gdyby wydawca chciał iść drogą wskazaną w rękopiśmie Auszpurskim, należałoby dadź iey tytuł Agamemnona, nie Klytemnestra. Bo takie imie znayduie się na karcie próżney, prolog poprzédzaiącey. Wydawca, trzymaiąc się raz powziętego przeświadczenia, iakoby ten fragment był Sofoklesa, odrzucił ów napis z tey iedynie tylko pobudki, że w licznym katalogu, który posiadamy zaginionych dramatow Sofoklesa, pod tytułem, Agamemnona, żadne nieznayduie się wyrażone. Rzuca więc domysł (przedm. k. V) że podobno chciał ktoś wyrazić przez napis znayduiący się w rękopismie Auspurskim: τὸ δρᾶμα Ἀγαμέμνων „Drama Agamemnon„ że w tey sztuce toczy się rzecz o zamordowaniu tego Króla – domysł cale nie na

swoiem mieyscu, który sam autor, postrzegłszy podobno iego słabość, wraz potém niżey odmienił (k. VIII) na inny równie dowolny: „ że podobno Kopista chciał tu napisać trajedya Aeschilesa, nazwana Agamemnon. „

Zatem niewiele zyskaliśmy z tym tytułem Klytemnestry. Autor sam wyznaie (Animadvers. p. 56:) „ *Clytemnestræ Sophoclis pauci mentionem fecerunt*„ lecz powinien był dodadź, że sławny Brunk, w szacownym zbiorze fragmentow Sofoklesa (Opp. T. IV. p. 625), z bardzo słusznych powodow przeczy, ażeby kiedyżkolwiek takie drama pisał Sofokles, przytaczaiąc, że Erotian, autor glossarium Hippokratesa za czasow Nerona, który, wyiąwszy iedno równie skażone mieysce Lexicographa Hesychiusa, sam ieden czyni wzmiankę o tey trajedyi, mówi podobno o iednem mieyscu, które należy stosować do Elektry tegoż poety.

Idzie zatem, iż ani swiadectwa autorow, ani znaki Rękopismu dotąd wiadome, nic na stronę tytułu i mniemanego Autora niemówią, a tem samem niemogą usprawiedliwiać zapewnienia, z iakim P. M. ogłasza go za płod Sophoklesa. Obaczmy teraz, ażaliz treść fragmentu, w niedostatku innych dowodow, niebyłaby zdolna tey suppozycyi utrzymać.

Rzecz dramatu iest ta sama która główny stanowi przedmiot trajedyy Aeschylesa i Seneki, znanych pod tytułem Agamemnona. Przedstawuie się tu zamordowanie tego Króla Mycenow, syna Atreusza, przez Klytemnestrę małżonkę i Egistha, syna Thyesta, iego powinowatego i rywala. Długi Prolog od 52 wierszy zawiera wyłożenie rzeczy. Tisifona, iedna z Furyy, wysłana umyślnie z Piekieł dla natchnienia obu zbrodniow odwagą do uskutecznienia okrutnego występku który wnet wykonać maią, przypomniawszy spektatorom okropne złoczyństwa, iakich potomkowie Tantala, pradziada Agamemnona i Egistha, dopuscili się: oznaymuie powrót Naczelnika Grekow pod Troię i przepowiada zabóystwo tego nieszczęśliwego Króla. Ten sam Prolog świadczy przeciwko mniemaniu JP. M. We wszystkich sztukach Sofoklesa które nam pozostały, nigdzie ten wielki poeta nieużywa tego bardzo łatwego rodzaiu wyłożenia, do czasow początkowego nastania trajedyi należącego, które Krytycy, począwszy od Aristofanesa (Zaby wz. 1228 sqq.) sprawiedliwie ganią w większey części sztuk Euripidesa. Fikcye przytem, iako to ukazanie się Furyi, a zwłaszcza na początku dramatu, zmierzaiące iedynie do przerażenia imaginacyi spektatora, bez zainteresowania i żywego wzruszenia iego umysłu, cale są niezgodne z płodnym geniuszem tego poety. Sofokles umiał łagodzić przestrach obudzeniem litości; posiadał nadewszystko sztukę zręcznego przygotowania straszliwey katastrofy, przez oddalone grzmoty, i przez zapowiedzenie burzy, maiącey niewątpliwie wybuchnąć. A tu co za płaska i pospolita mowa przez którą Tisifona wstęp czyni:
„Ten rod Tantala, ileż mi robi
„zawsze kłopotow, mnie i wszy-

„stkim innym Bogom Piekielnym, od-„tąd iak ten nieszczęsny starzec „(Tantal) upiekł swoiego syna, czę-„stuiąc Bogow, i dał im do iedzenia „iego członki, on, będąc oycem, „niestety! postępek w samem pie-„kle zbrodniarski!“

Inne mieysca w tymże Prologu iako w wr. 17:

Υἱωνοὶ, Ἀτρεὺς καὶ Θυέστης, μειζόνων
Τολμημάτων ἤρχοντο και μιασμάτων

Wr. 25. Ξύνδειπνον ἔσχε τὸν τάλαν, καὶ δῶκέν οἱ
Τὰ τέκν᾽ ὀβελοῖς ὀπτώμενά τε χ᾽ ἡψημένα

„Convivamque adhibuit miserum, eique apposuit Filios verubus assatos et coctos“.

iak gdyby niedość było iednego; powtarzania bez gustu, iako wr. 27: καὶ τόθ᾽ Ἥλιος
Ὁρῶν τοκῆα τοὺς ἑοὺς παῖδας φαγεῖν

porównanym z 8m wierszem:

Ὁρῶν ὁ Ζεὺς γὰρ καὶ θεοὶ δ᾽ ἄλλοι...

albo iak 23: Ἀτρεὺς δ᾽ ἀκούων πράγματος .... τὰ Ταντάλου πεπραγμένα Κάλως μιμούμενος porównany z 15:

Ἴχνη δὲ αὖ τὰ Ταντάλου μιμούμενοι

albo iak 37. 38:

Εἰ τῇ θυγατρὶ συγγένοιτ᾽ ἂν, τῇ κόρῃ (!)
Αὐτῷ ᾽κ θυγατρὸς παῖδα γενήσεσθαί ποτε

i wraz potem wr. 41:

Τῇ γὰρ θυγατρὶ μισγόμενος κεῖνος τότε....

albo iak 35: ζητέων ἐκδικίαν, porównany z 39: προσμένοι τ᾽ ἐκδικία i 43: τῆς πατρῴας ἐκδικήσεως. — Objaśnienia rozwlekłe i niepotrzebne, iako w wier. 30:

Ὁρῶν τοκῆα τοὺς ἑοὺς παῖδας φαγεῖν,
Ἵππους τε καὶ τέθριππον ἔμπαλιν στρέφει,
Τοιαῦτα μὴ φερόμενος ὄμμασι βλέπειν

„Vt vidit (Sol) patrem suis vesci liberis,
Equos et quadrigam retro flexit,
Talia non ferens cernere oculis“.

wiersze, którebysmy niewahaiąc się wyrzucili, iako niegodny dodatek iakiegoś Grammatyka lub Kopisty, gdyby tu chodziło w rzeczy samey o dzieło prawdziwego poety; figury nietrafne i smieszne, iako w wier. 33: gdzie miasto Myceny nazwane iest „hańbą rodu ludzkiego;“ zwroty cale prozaiczne, iako w 42:

Αἴγισθον ἔσχεν, οὗ περὶ ᾽στὶ νῦν λόγος.
„Aegisthum suscepit, de quo nunc sermo est.

Niedorzeczności, iako w ostatnim wierszu prologu: μοὶ φάος γὰρ ἐν σκότει. „Dla mnie światło iest w ciemności„ach“ a wszystkie te lumina orationis, w pierwszych pięďziesiąt dwóch wierszach dramatu, wystarczą do okazania ubóstwa dowcipu i niezgrabności ladaiakiego naśladowcy.

Po skończonym Prologu, ukazuie się Chor, złożony z niewiast Myceńskich, które niewiedzieć z iakich powodow występuią na scenę. Opłakawszy nayprzód los niestały i chwieiący się Królestw naypotężnieyszych, i zastosowawszy to postrzeżenie ogólne do Troiańskiego królewstwa tylko co obalonego: ten sam chor zganionym zostaie przez ieden swóy oddział (Semichorus), który takowy przedmiot mniey stosownym

znayduie do szczęśliwey epoki powrotu Agamemnona, i radzi opiewać raczéy Neptuna, lub Apollina, albo wszystkie Bogi i Boginie (!!); rada, za którą Chor idzie niemieszkaiąc, chwalebnie atoli wspomniawszy Neptuna i Apollina, ogranicza się samą pochwałą Iowisza. Wr. 53-119.

Wszystko cósmy złego powiedzieli o Prologu, stosuie się i do pieśni, tak zwanych, lyricznych, w stopniu tylko daleko wyższym. Wyiąwszy pierwsze cztery wiersze i blisko następuiące porównanie upadku królewstwa z upadkiem dębu, poczęsci wykradzione z prawdziwego Sofoklesa (Elektra wr. 98); wyiąwszy, mówię, kilka frazesow podobnież uzbieranych w poetach tragicznych: — reszta iest prozą wierszowaną i przeplataną niekiedy wykrzyknikami, które maią zastępować niedostatek poruszeń. Porównanie to nawet (Wr. 58-65.) nieiest wolne od krytyki: „Często „pyszny dąb Iowisza, daleko cien „rzucaiący, od iedney siekiery i „od iednego drwala upada na ziemię: który wznosił się niegdyś „do wysokości etheru, wali się aż lasy rozlegaią się do koła“. Rozszerzenie w wyrazach „od iednego drwala“ iest smieszne, ponieważ samo z siebie rozumie się, że iedna siekiera niebywa pospolicie w ręku wielu drwalow. Drugi dodatek, równie zbyteczny i rozwlekły, zawiera się w tych słowach: „który wznosił się niegdyś „w wysokich okolicach etheru“ — mieysce, które ieszcze więcey traci w oryginale, w którym taka iest myśl co do słowa: summo quae antea fuerat in aethere. Bo cały dąb nieiest w etherze, a tym mniey w iego wierzchu.

Lecz cóż mówić o mieyscu które następuie po tem iedynem podniesieniu się wierszopisa: „Któż iest coby nieznał, powiada, państwa Króla Priama, który się chlubił z ludzi, koni i wielości kobiet!!!“ Czyżby Sofokles podobno prawił płaskości? Przypuszczaiąc nawet tłumaczenie Pa. M., że wyraz, Koni, znaczy tu, według zwyczaiu postrzeganego w mowie Homera, rycerzow, czyli raczey wozy woiownikow, wyrażenie ani mniey staie się pospolite, ani więcey dla płci pochlebne.

Pominimy wyrażenia czyli składnie, iako to:

Wr.74: Ἄνδρας μάχ᾽ ὤλεσαν

Wr.90: Σοῦ γὰρ ὑπείκοντος Ἀγαμέμνων
Ἴλιον ἄστυ πέρσεν Ἀχαιῷ
Ἄρεϊ, καὶ, σοῦ συγχωροῦντος i t. d.

Wr. 95-98. … ἥτε Μυκήνη….
Πᾶσά τε πλήρης γηθοσυνάων
Πολλὰ βοῶν σοι κάρατα σφάξει.

Wr. 99: Ἀπόλλων ἡλιόμορφε.

Wr. 104 i nast. Σὺ γὰρ ἔδωκας τείχη σκάψαι
Σῶν ὑπὸ χειρῶν Λαομέδοντι
Ἀγλαὰ δῶρα· τάς τε Μυκήνας
Εἴασας ἰδεῖν νῦν ἀπὸ Τροίης
Ἀτρέος υἱὸν, χαῖρε, Διὸς παῖ,
Καὶ λάβε, ἃς σοι ᾄδομεν ᾠδὰς.
Μὴ δ᾽ ἔτι τόξον, μήτε φαρέτρην.

Wr. 113: (Πῶς δέ σε, Ζεῦ… λείπομεν ἡμετέρῃσιν) ἄναυδον ᾠδαῖς, i co potem następuie:

Σῇ γὰρ ἀνάγκῃ
Τείχεα ἄστεος Ἰλιακοῖο
Πέρσεν ἄναξ Αγαμέμνων.

naostatek Wr. 119: Ὀσμὴν θερμοῖο ψαύε λιβάνου — które są albo przeciwne geniuszowi ięzyka, albo prozaiczne, podłe, poziome, lub źle nasladowane; i zastanowmy się ieszcze nieco nad sceną następną, otwieraiącą Monolog Klytemnestry, za którym idzie dość rozwlekły dialog między tą Królową i iey mamką.

Nayprzód, ukazanie się Klytemnestry tak iest bez żadnego powodu, iak było Choru i niżey będzie Egistha w Wr. 304. Są to tylko sytuacye rozrzucone, i podobno ułożone według tematow naznaczonych uczniom w szkołach Retorow, w czasie kiedy wymowa i poezya zupełnie iuż odrodziły się. I przeto od początku prawie do końca daie się tu postrzegać sama deklamacya retoryczna, zimna i pozbawiona tego silnego interesu, który iedynie wypływa z prostego i prawdziwego wyrażenia uczucia; opowiadania długie i nudzące, iako to o stracie wielkiey liczby naczelnikow którzy poginęli pod Troią (wr. 223 - 262.); opowiadanie które prowadzone sciśle prawie porządkiem zachowanym w wyliczeniu wodzow w xiędze drugiey Iliady, pokazuie widocznie, że tu idzie o wypracowanie retoryczne i szkolne, tym bardziey, że cale iest niestosowne, i służy iedynie do zbytecznego rozszerzenia poprzedzaiącego to opowiadanie mieysca Wr. 220 - 22.

Ὤλοντο πάντες Ἑλλάδος στρατηγέται
Τοῖς Ἑκτορείοις ξίφεσι, χ᾽ οὐδεὶς οἴκαδε
Ἀναστρέφει. Φευ! νικάομεν ἡττώμενοι.

„Wszyscy wodzowie Grecyi zginęli „od mieczow Hektora, i żaden niepowra„ca do oyczyzny. Niestety! Zwyciężeni zwyciężamy." — twierdzenie, które mimo wysadzenia się końcowego, iest tak fałszywe i powiększone, iak całkowicie złe w swoim układzie.

Krytyka nasza dosyć iuż długa, na tak pomierne dzieło, nieskończyłaby się, gdybyśmy chcieli wchodzić w rozbior szczegułow wszystkich mieysc słabych lub niedorzecznych. Wskażmy przynamniey bardziey biiące w oczy.

Wr. 160 - 62: Klytemnestra wzruszana boiaźnią, zawiścią, miłością i wstydem, w tym odmęcie naygwałtownieyszych passyy, sama siebie cale zabawnie przyrównywa do okrętu miotanego od czterech wiatrow głównych.

Ἄγομ᾽, ὡς σκάφος, χειμῶνι κἀήτοις. Τὸ μὲν
Ἐνθένδε Βοῤῥᾶς τύψε, κακεῖθεν νότος,
Ζέφυρος δὲ πρώρην, εὖρος αὖ πρύμνην βάλε.

„Miotana iestem iako okręt przez na„wałność i wiatry. Tu go pchnie Bore„asz, tam wiatr południowy. Zephyr ude„rza naprzod, (proram) a Eurus natył (pup„pim)!! Powiedzmy z Horacym: Risum „teneatis amici!

Wr. 194: Χ᾽ οὐδεὶς ποτ᾽ εἶδε δάκρυ ὀμμάτων ἄπο...

Wr. 196: ..... ἰδὼν γονῆα τὸν Ἰῷ αἵματι
Ῥέοντα θυγατρός...

Wr. 200. 1: Τοῦ ναυτικοῦ οὖν αἷματ᾽ ὠνούμεθα λύσιν,
Καὶ τῶν θυγατρῶν, τῶν κορῶν, τῶν παρθένων....

Wr. 209: Λοιμὸν ἀνθρωποκτόνον.

— 211: Κεῖνος δὲ λαοῦ μέσσος.

Wr.210: Ἄνδρας θερίζων χέρμασιν ἑκαηβόλοις (Strzały Apollina)

Wr.216. Πάριδος ἐχθρὸς πότνιος i ἐχθρὸς πότνιος!

Wr.232: Ποῦ δ' ἄλλον (εὑρήσομεν) ὃς τέθνηκ' ἐοικότως μάλα Αἴαντι....

Wr.237: Ἀτρείδ' εἰσὶν ἔργα ταῦτα τῆς φρενός.

Wr.241: Ἀλλ' ὦ γεραιὲ Νηλέως, ποῦ ποῦ δ' ὁ σὸς Παῖς φίλτατος;

Wr.247: Τέθνηκε Τληπόλεμος ὑπ' ἔγχεος Διὸς Παιδός τε καὶ γῆς πολλὸν ἔβρεξ' αἵματι.

Wr.250: Στενάζομέν σ', εὐμορφίας σπάνιον κλέος.

Wr.252: Ἄρηος ἶσον ἐν μάχαις κόπτον τ' ἀεί, Ποίοις σὲ δακρυχέομεν ἐν στεναγμασιν!

Wr.260: Τὴν εὐγένειαν... τοῖς ἐγγόνοις λείπειν.

Wr.270. I.... Ἐκδέξομ' ἀλλὰ τῷ ξίφει Τόνδε ὀλέτηρα τῆς Ἀσίης τε χ' Ἑλλάδος.

„Excipiam, sed enim ense, Illum perditorem Asiae et Graeciae".

Wr.290: Αἴτιος οὗτος τοῦ χρόνου καὶ τῶν θεῶν.

Wr.291-93: Δεῖ γὰρ τὸν ἄνδρα.....
...ἑαυτοῦ τὴν ψυχὴν ὑπὲρ στρ τοῦ
Τεθεικέναι, καὶ μὴ μόνον τῶν παρθένων

przeczone. zgodnych

Wr.295.96: Ἀνδρῶν σύνηθές ἐστι τῶν στρατηγετῶν
Ἐξαιρέεσθ' ἐκ ληΐδος κόρας καλάς.

Te dowody, któreby nam podwoić niebyło trudno, aż nadto będą dostateczne, na pokazanie iako ten fragment iest bardzo pomiernym płodem, i iako autor iego niewiele miał do poezyi talentu; opúsciwszy nawet niezliczone ślady wyrażeń zaniedbanych, niegładkich, całe pospolitych i rozwlekłych.

Zostaie ieszcze przydadź niektóre uwagi względem stosunku iaki zachodzi między tem mniemanem dramatem Sofoklesa i Agamemnonem, odDan. Heinsiusa przypisywanym Senece Retorowi. — P. de Matthaei tak się wtey mierze tłumaczy w przedmowie k. VI. „Hanc tragoediam Se„necae tragico ad manus fuisse, „adeo manifestum est, vt de eo „nullo modo dubitari possit. In „Agamemnone enim suo non so„lum huius fragmenti sententias „sed verba adeo expressit, plerumque ta„men deterius. Alia enim nimis late „explicauit, multis temere admi„stis, aliorum vim et sublimitatem pror„sus non est assecutus, alia, eaque „haud contemnenda, praetermisit „et neglexit".

Podobieństwo między dwóma sztukami, iak autor dobrze uważył, iest niezaprzeczone. Nietylko wiele mieysc całych, zgodnych prawie co do słowa, niektóre fikacye wyiąwszy, znayduie się w obu trajedyach: ale nadto cały rozkład dramatu, całe prowadzenie akcyi, są zupełnie w iednem i drugiem też same, ile przynamniey sądzić można z tego fragmentu.

(Dokończenie w następuiącym Numerze.)